

„Chroń swoje dane osobowe”

W zeszłą sobotę babcia Basia obchodziła imieniny i z tej okazji zaprosiła na uroczystą kolację całą rodzinę. Przygotowałam dla mojej ukochanej solenizantki śliczną laurkę. Zerwałam bukiet konwalii i razem z rodzicami udaliśmy się na imprezę.

Gdy już wszyscy zebrali się przy stole, ciocia Gosia zaczęła opowiadać swoją historię.

- Niedawno skradziono mi portfel, w którym miałam kartę do bankomatu. Z konta zniknęło dwa tysiące złotych.
- To niemożliwe! Tyle pieniędzy! Ale skąd złodziej znał kod PIN? – spytałam.
- Miałam zapisany na małej karteczce schowanej w portfelu – odpowiedziała ciocia.
- Przecież tak nie wolno robić! – wtrącił wujek Adam.
- Jeśli koniecznie musisz mieć to zapisane, to nie trzymaj haseł w portfelu – powiedziała babcia.
- Najlepiej PIN-u w ogóle nigdzie nie zapisywać – powiedział dziadek.
- A tak z ciekawości, to po co zapisałaś? – spytał wujek Adam.
- Bałam się, że zapomnę. W moim wieku często coś mi umyka z głowy – odpowiedziała ciocia.
- Mam nadzieję, że nie zapisałaś więcej haseł np. do poczty mailowej lub Internetu! – krzyknęła babcia
- Nie, tego akurat nie zapisałam.
- To dobrze, bo cała ta katastrofa mogła zakończyć się dużo gorzej!
- A jak wy zapamiętujecie ważne hasła? – spytała ciocia Gosia.
- Ja łykam lecytynę i wszystko pamiętam! – odparł dziadek.
- Czytałam ostatnio, że niektórzy do wszystkich serwisów podają takie same loginy i hasła. A to duży błąd. Wtedy cyberzłodziej ma łatwiejszy dostęp do naszych danych osobowych.
- Ojej, ja tak mam. Muszę jak najszybciej to zmienić! - odpowiedziała moja mama.
- Mamo wszyscy wiedzą, że tak nie można robić! – powiedziałam.
- A jak chronicie dane w Internecie? – spytałam.

- Słyszałam, że nie wolno podawać swoich danych w żadnych ankietach. Oszuści wysyłają wiadomość o rzekomej wygranej, a ludzie z radości podają informacje o sobie. Potem okazuje się, że muszą spłacać kredyty, których nigdy nie brali – opowiedział dziadek.

- To straszne, tak żerować na ludzkim zaufaniu – zmartwiła się babcia i poszła do kuchni po przepyszny sernik z brzoskwiniami. Po deserze rodzina wróciła do rozmów o ochronie danych osobowych.

- Ostatnio było włamanie do Nowaków z końca ulicy. Słyszeliście o tym? - spytał dziadek

- Nie, a co się stało?

- Pojechali na urlop do Egiptu i na Facebook'u ciągle zamieszczali zdjęcia z wyjazdu. Złodzieje zorientowali się, że dom jest pusty i wykorzystali okazję. Skradziono im pieniądze, sprzęty elektroniczne i pamiątki rodzinne – przypomniał dziadek.

- W dzisiejszych czasach trzeba uważać na każdym kroku – powiedział tata.

- Dokładnie! Nie wolno publikować zdjęć informujących o naszym stanie majątkowym i wyjazdach. Złodzieje tylko czekają na takie okazje! – z dezaprobatą odparł wujek Adam.

- Dziwne to wszystko, wszędzie trzeba się pilnować! - dodał tata.

- Albo prosić sąsiadów o doglądanie posesji podczas wyjazdów! - dopowiedział wujek.

- My z naszymi sąsiadami tak robimy. Oni pilnują naszego domu, później my ich. Taka sąsiedzka straż!

- Świetny pomysł. Posłuchajcie jak pogoniłem jednego cwaniaka. Zadzwoił do mnie i mówi, że ma dla mnie wyjątkową ofertę, ale muszę podać datę urodzenia i numer telefonu, żeby zweryfikował czy ja to na pewno ja. I wiecie co mu powiedziałem?... że urodziłem się 1 stycznia 1999 roku! Hi, hi, hi! Mam w tym wieku wnuki, a tak się odmłodziłem! I numer telefonu też podałem nieprawdziwy – 111 111 111. Niech próbuje się do mnie dodzwonić! – zażartował dziadek.

- Powinieneś zgłosić to na policję! – powiedział wujek Adam.

- Tak myślisz? - odparł dziadek.

- Oczywiście. Ty nie podałeś swoich danych, ale ktoś inny może dać się oszukać – dodał wujek.

- Dobrze, jutro przejdę się na posterunek. Będę miał czyste sumienie i spełnię obywatelski obowiązek! – powiedział dziadek.

- Słyszeliście o wczorajszej aferze ze śmieciami w lesie w okolicy Poznania? – spytała ciocia Gosia.

- Tak, ja wczoraj oglądałam w „Wydarzeniach” – odpowiedziała mama.

- Ja o niczym nie wiem! A co się stało? – spytał tata.

- W lesie znaleziono papiery z banku, które zawierały dane tysiąca osób. Pracownicy zamiast zniszczyć dokumenty w profesjonalny sposób, wywieźli je właśnie do... lasu! Dobrze, że para biegaczy zwróciła uwagę ten stos dokumentów. Teraz sprawę bada policja i prokuratura – powiedziała ciocia.

- Basiu, my też powinniśmy dokładniej niszczyć nasze stare faktury, wyciągi z banku i inne już niepotrzebne dokumenty – powiedział dziadek do babci.

- Nie martw się, Gosia od dawna niszczy w specjalnym urządzeniu takie papiery

- odpowiedziała babunia.



GIODO

Generalny Inspektor
Ochrony Danych Osobowych

- No to mnie uspokoiłaś! A Tobie Adasiu, jak idzie szukanie pracy? Pojawiają się ciekawe oferty? – spytała mama.
- Ofert jest sporo, ale ja jestem ostrożny. Zanim wyślę CV, sprawdzam, co to za firma i czy rzeczywiście potrzebuje pracowników. Czytałem ostatnio, że nieuczciwe przedsiębiorstwa specjalnie zamieszczają ogłoszenia rekrutacyjne i w ten sposób wyłudniają dane osobowe od kandydatów do pracy – opowiedział wujek.
- Co to za czasy teraz nastały? Człowiek nie może spokojnie i bezpiecznie szukać nowej profesji. Nie dla mnie te wszystkie nowinki – zbulwersował się dziadek.
- Nieprawda dziadziusiu! Powinieneś właśnie być na bieżąco z zagrożeniami, aby ich unikać - powiedziała.
- Oszuści wykorzystują osoby starsze, bo wiedzą, że ich wiedza o niebezpieczeństwie jest niewystarczająca – dodałam.
- Masz rację Amelko! Przemyślę dokładnie naszą dzisiejszą rozmowę i zmienię pewne rzeczy. Nie dam się okraść i oszukać, będę chronił dane osobowe mojej rodziny! – z entuzjazmem powiedział dziadek.
- Warto chronić swoje dane osobowe! Pamiętajmy o tym! - dodałam na zakończenie naszej rozmowy.